Nr. 60. Kraków, Wtorek 6 Lutego 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	ćwierćrocznie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 90 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 90 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.464.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Łepcsa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Huporyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zaostrzona wojna morska.

Ameryka czeka...

Berlin, 6 lutego.

„Berliner Lokal-Anzeiger“ donosi z Rotterdamu:

Doniesienia z Ameryki wzmacniają wrażenie, że Ameryka, pomimo zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami, **będzie tymczasowo czekać na konkretny wypadek, który byłby — zdaniem rządu amerykańskiego — złamaniem praw Ameryki.** Dopiero wtedy nastąpiłoby wysnucie ostatecznych konsekwencyj.

Odezwa Wilsona do neutralnych.

Lugano, 6 lutego.

„Corriere della Sera“ donosi z Londynu pod datą 3 b. m.:

Jak donosi agencya telegraficzna „Exchange“, prezydent **Wilson zwróci się do wszystkich państw neutralnych z wezwaniem, ażeby poszły za przykładem Ameryki i zerwały stosunki dyplomatyczne z Niemcami.**

Ambasador hiszpański i poseł argentyński odbyli długą konferencyę z Lansingiem.

Konferencya ambasadorów.

Berlin, 6 lutego.

Ambasador Stanów Zjednoczonych **Gerard** — jak donosi „Berliner Tageblatt“ — **miał z posłem brazylijskim w Berlinie konferencyę**, która trwała kilka godzin.

Zamknięcie portu nowojorskiego.

Bazylea, 6 lutego.

Nowojorski „Exchange Telegramm“ donosi, że torpedowiec amerykański, strażujący w pobliżu Nowego Jorku, otrzymał polecenie, by **nie wypuszczał z portu nowojorskiego żadnego okrętu** neutralnego lub należącego do państw, prowadzących wojnę.

Amerykańskie fabryki amunicyi pod strażą.

Haga, 6 lutego.

Nowojorscy korespondenci dzienników angielskich donoszą, że amerykańskie fabryki amunicyi otoczono zdwojonemi strażami.

Odjazd Gerarda.

Wiedeń, 6 lutego.

Donoszą z Berlina:

Około północy z 4 na 5 bm. nadeszła do ambasady amerykańskiej urzędowa wiadomość o odwołaniu ambasadora.

W telegramie udzielono instrukcyj dla personalu ambasady, jednakże postanowienie co do czasu odjazdu **pozostawiono uznaniu ambasadora.**

Do południa w poniedziałek nie zażądał Gerard jeszcze swoich paszportów, jednakże oczekiwano kroku tego na popołudnie.

Z dziejów decyzyi Wilsona.

Wiedeń, 6 lutego.

Dzienniki holenderskie donoszą:

Decyzyę swoją zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami powziął Wilson **dnia 2 lutego po konferencyi z komisyą dla spraw zagranicznych.** Wedle doniesień angielskich, w czasie konferencyj tych doszedł do przeświadczenia, że może liczyć na całkowito poparcie całego narodu, poczem ambasador G e r a r d otrzymał polecenie zamknięcia ambasady w Berlinie.

Nastroje w Ameryce.

Berlin, 6 lutego.

„Berliner Lokal-Anzeiger“ donosi z Rotterdamu:

W godzinę po rozejściu się wiadomości o zerwaniu przez Wilsona stosunków dyplomatycznych z Niemcami na gmachach publicznych w Waszyngtonie wywieszono flagi.

Wszędzie panuje wielkie wzburzenie. Rząd Stanów Zjednoczonych zażądał od rządu niemieckiego, **ażeby Amerykanów, wziętych do niewoli przez wojenny okręt niemiecki podczas** obławy na statki koalicyjne, natychmiast wypuścił na wolność.

Kolonia amerykańska w Berlinie.

Wiedeń, 6 lutego.

Donoszą z Berlina:

Wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych wywołała w kolonii amerykańskiej **bolesne ubolewanie**, chociaż ambasador Gerard w sobotę już nie pozostawiał najmniejszych wątpliwości co do wyniku decyzyi Wilsona.

Obecnie wchodzi w życie stary układ z 1799 r., na podstawie którego w razie wojny między Prusami i Ameryką kupcy jeszcze **przez przeciąg pełnych dziewięciu miesięcy mogą swobodnie prowadzić swoje interesa**, poczem mogą odjechać do domu bez przeszkody. Amerykanie, pozostający w Niemczech, których liczba wynosi obecnie 350, **nie odjadą na razie.** — Tylko zastępcy prasy, z wyjątkiem dwóch, **odjadą z Gerardem.**

---o---

Stanowisko Holandyi.

Amsterdam, 6 lutego.

Socyalno-demokratyczny organ „Het Volk“, omawiając obecną sytuacyę, podnosi, że wedle powszechnego przekonania, **rząd holenderski uczni wszystko, ażeby bronić interesów krajowej żeglugi a zarazem ochronić kraj przed wojną.**

Wstrzymanie żeglugi szwedzkiej.

Frankfurt, 6 lutego.

„Frankf. Ztg“ donosi ze Sztokholmu:

Połączenie Szwecyi via Göteborg z portami angielskiemi jest przerwane. **Od 3 b. m. nie odszedł ze Szwecyi ani jeden parowiec do Anglii.** Wstrzymanie dowozu drzewa do Anglii ze Szwecyi będzie miało nieobliczalne następstwa dla przemysłu angielskiego.

Stanowczość Niemiec.

Genewa, 6 lutego.

„Action Française“ oświadcza: Nikt nie ma złudzeń co do powagi i stanowczości postępowania Niemiec. **Niemcy walczyć będą do ostatniego człowieka i ostatniego halerza. Nie sądzimy, by Niemcy z braku pieniędzy lub z braku odwagi mogły zawrzeć pokój.** Musimy się natomiast liczyć z tem, że w obecnych czasach, w czasach nacyonalizmu, wszystkie narody, a więc i naród niemiecki walczyć będą do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchu.

Zamach na króla angielskiego.

Berlin, 6 lutego.

„Taegliche Rundschau“ donosi z Zurychu:

Agencya Havasa przynosi z Londynu wiadomość, wedle której śledztwo, wdrożone przeciwko aptekarzowi i trzem sufrażystkom, wmieszanym do sprawy o spisek na życie Lloyd George'a, miało wykazać, **że zamierzały one wykonać zamach także na króla angielskiego.**

Po zerwaniu stosunków między Ameryką a Niemcami.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 4 lutego.

(=) Kiedy mocarstwa centralne rozważały przed stanowczą decyzyą w sprawie zaostrzonej walki podwodnych, wszystkie argumenty „pro“ i „contra“, liczyły się z tem, iż krok ich może wywołać ostry konflikt z Ameryką i z innemi państwami neutralnemi. Prędzej, niż opinia publiczna przypuszczała, nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonemi a Niemcami. Dla kół poinformowanych nie była ta ewentualność niespodzianką. Prasa amerykańska już od kilku dni uderzyła w tony wojownicze, zwłaszcza ta część prasy, która stała na usługach giełdy nowojorskiej i trustu stalowego. Giełda nowojorska reagowała na zapowiedź mocarstw centralnych deroutą. Objaw ten nie był, jak sądziła „N. Fr. Presse“, objawem pokojowym. Derouta nastąpiła, ponieważ blokada Anglii uniemożliwi transporty amunicyi amerykańskiej tudzież materyałów wojennych do Anglii, bez których fabrykacya amunicyi jest niemożliwa. Amerykański trust stalowy jest z tego powodu p r z e r a ż o n y i podburza przeciw Niemcom. Trust stalowy pragnie wojny, aby w ten sposób znaleźć nowy zbyt dla swoich fabryk broni i amunicyi.

Wojny pragną też nacyonaliści amerykańscy, którzy się łudzą, że wojna spoi chemicznie różnorodną ludność, zamieszkującą Stany Zjednoczone, w jeden jednolity naród amerykański. Ameryka, mimo pokojowych gestów Wilsona, z b r o i ł a s i ę o s t a t n i m i m i e s i ą c a m i g o r ą c z k o w o, pod pozorem konfliktu z Meksykiem lub Japonią. Zbrojenia te użyte będą teraz przeciw Europie środkowej.

Na razie nastąpiło zerwanie z Niemcami. Dyplomaci a u s t r o - w ę g i e r s c y w Waszyngtonie nie otrzymali jeszcze swych pism uwierzytelniających, tak samo i ambasador amerykański w Wiedniu Mr. Penfield nie wyjechał jeszcze z Wiednia, jakkolwiek już na parę miesięcy przedtem w y s ł a ł w i ę k s z o ś ć s w e g o p e r s o n a l u n a u r l o p. Czy po zerwaniu nastąpi w k o n s e k w e n c y i w o j n a, d o t y c h c z a s n i e w i a d o m o. — Wątpić jednak należy, czy w razie wojny Ameryka wyśle swoją flotę wojenną na wody europejskie; zapewne skończy się na finansowem i gospodarczem poparciu koalicyi przez Amerykę, co oczywiście nie jest byle czem. Ameryka otworzy koalicyi nieograniczony kredyt, w następstwie czego wytworzy się o d p ł y w z ł o t a z A m e r y k i d o E u r o p y, a zwłaszcza do Rosyi.

Okręty niemieckie, przebywające w Ameryce, u l e g n ą z a p e w n e k o n f i s k a c i e. Trudnem będzie też położenie poddanych niemieckich i austro-węgierskich, przebywających w Ameryce.

Przystąpienie Ameryki do wojny sprawi, że w rokowaniach pokojowych weźmie udział i Ameryka. Wiadomo, że Wilson, w orędziu swojem do senatu, był w tej kwestyi innego zdania.

Wszystko to mocarstwa centralne rozważyły, rozpoczynając ostrą walkę podmorską. Wiedziały one, że będą miały przeciw sobie neutralnych, którzy oburzają się na akt samoobrony Niemiec, przymykając oczy na gwałcenie prawa międzynarodowego ze strony Anglii.

Czy państwa neutralne w Europie pójdą za przykładem Ameryki? Wszystkie względy przemawiają p r z e c i w t e m u p r z y ł ą c z e n i u. Interesy neutralnej Europy są inne, niż interesy Ameryki. Prasa państw neutralnych omawia krok mocarstw centralnych w tonie r o z d r a ż n i o n y m, a często nawet podburzającym, nie należy jednak wnosić z tonu tej prasy o zamiarach odpowiedzialnych czynników państw neutralnych. Faktem niewątpliwym jest, że państwa neutralne w Europie znajdują się w położeniu tragicznem, atoli przyłączenie się ich do koalicyi p o g o r s z y ł o b y tylko sytuacyę. Co by np. zyskała Holandya przez udział w wojnie po stronie koalicyi? — Mała armia lądowa nie powstrzymałaby pochodu armii niemieckiej; los Belgii i Rumunii nie jest ponętnym. Zbrojny występ Holandyi nie powstrzymałby akcyi łodzi podwodnych. Politycy holenderscy są zbyt trzeźwi, by nadstawiać karku na większą chwałę Anglii.

Co do widoków zaostrzonej walki podmorskiej, panuje w kołach fachowców marynarskich jedno tylko zdanie: w a l k a t a o d n i e s i e p o d w z g l ę d e m w o j s k o w y m p e ł n y s u k c e s. Głównym celem tej walki jest nie wygłodzenie ludności, lecz uniemożliwienie transportów materyałów, potrzebnych do dalszego prowadzenia wojny. F a b r y k i a m u n i c y i w A n g l i i s t a n ą w p r z e c i ą g u k r ó t k i e g o c z a s u, gdy ustanie dowóz materyałów, koniecznych do fabrykacyi nabojów i broni. Gdy to nastąpi, wówczas Anglia i jej sprzymierzeńcy pozbawieni będą możności dalszego prowadzenia wojny. Włochy i Francya cierpią już dziś strasznie pod wpływem braku węgla. We Florencyi kosztuje dziś już kilogram węgla 6 lirów. W Paryżu gaszą już o godzinie 6 wieczór wszystkie światła. Stan ten pogorszy się jeszcze bardziej.

Okręty neutralne będą teraz trzymały się w bezpiecznych portach i nie zechcą się narażać na niechybną zgubę. Mocarstwa centralne będą z tego stanu rzeczy zadowolone, gdyż idzie im nie o niszczenie okrętów, lecz o podwiązanie życia gospodarczego Anglii.

Koła fachowe obliczają, że Anglia ma dziś do dyspozycyi około 6.5 miliona tonn floty handlowej. Reszta floty handlowej angielskiej została zarekwirowana dla celów wojennych, lub jest nie do użycia. Jeżeli łodzie podwodne niemieckie potrafią miesięcznie zatopić tylko milion tonn angielskiej floty, co może łatwo nastąpić, wówczas Anglia długo nie wytrzyma...

Rozporządzenie w sprawie cukru.

Minister dla spraw żywności w wydanem rozporządzeniu swojem zredukował porcyę cukru, przeznaczoną dla jednej osoby na miesiąc, o ¼ kilograma. Dla mieszkańców miast i centrów przemysłowych ustalono miesięczną porcyę cukru na 1 kilogram (dotychczas 1¼ kg.), dla mieszkańców obszarów wiejskich ¾ kg. Dla ludności ciężko pracującej redukcya wynosi tylko ⅛ kg., tak, że obecna porcya miesięczna dla tej kategoryi konsumentów wynosi 1½ kg. Zmniejszenie porcyi cukru wchodzi w poszczególnych krajach koronnych w życie dopiero po upływie obecnego okresu kart cukrowych. Na przyszłość będą karty cukrowe opiewały nie na cztery tygodnie, lecz na jeden miesiąc kalendarzowy; a więc i to jest pewnego rodzaju zniżenie. — Karty przejściowe będą wystawione na mniej więcej półtora miesiąca, to jest do końca marca b. r. (u nas od 15 lutego do końca marca).

W uzasadnieniu rozporządzenia podniesiono, że podczas, gdy konsumcya w Austryi ogromnie wzrosła, wydatność fabrykacyi cukru zmalała. Chociaż w tym roku nieco więcej ziemi zajęto pod uprawę buraków cukrowych, jednak wskutek niedostatecznego nawozu zbiór nie odpowiedział nadziejom. Na wzrost konsumcyi składa się nie tylko zapotrzebowanie wojska i większa, niż w czasach pokojowych, konsumcya ludności cywilnej (z powodu braku tłuszczów), lecz nadto: zapotrzebowanie wielkich ilości cukru do wyrobu marmolad, konserw owocowych i kawowych; zaopatrywanie okupowanych obszarów (Polska, Serbia, Czarnogóra, Albania) w cukier, chociaż w mniejszych porcyach na głowę, niż dla ludności Austryi; Turcya i Bułgarya żywią się wyłącznie cukrem austryackim; cukier jest prawie jedynym towarem, który się dziś wymienia z zagranicą neutralną za inne towary.

Ministerstwo handlu właśnie niedawno zniżyło o 40 procent kontyngent cukru dla przemysłu przetworów cukrowych z wyjątkiem fabrykantów marmolad i konserw owocowych. Urząd dla wyżywienia ludności poczynił nadto wszelkie przygotowania, aby w restauracyach i kawiarniach zakazano używania cukru do słodzenia kawy, herbaty, czekolady, soków owocowych i t. d. i podawania cukru do tych napojów. W ten sposób ma się zapobiedz tak zwanemu podwójnemu zaopatrywaniu się. Odnośne rozporządzenie wyjdzie w najbliższym czasie, ale dopiero wtedy, gdy będą puszczone do sprzedaży większe ilości sacharyny.

Rozporządzenie przytacza w końcu, że wyznaczona dotychczas racya cukru faktycznie przewyższała przeciętną konsumcyę cukru w niektórych krajach koronnych podczas pokoju (których? (dw. red.). Zresztą Niemcy miały zawsze większą konsumcyę, niż Austrya, mimo to wyznaczyły odrazu o wiele mniejszą racyę cukru, gdyż niemieckie związki gminne dają konsumentom tylko po 750 do 850 gramów na miesiąc.

Równocześnie z powyższem rozporządzeniem ministra dla spraw żywności ukazało się cesarskie rozporządzenie, zaprowadzające państwowy monopol n a s z t u c z n e ś r o d k i o s ł a d z a j ą c e, w t e m i n a s a c h a r y n ę.

Wprowadzenie sacharyny teraz w życie tłomaczy się nie tylko brakiem cukru, lecz także łatwym transportem sacharyny, dzięki czemu przy dzisiejszych trudnościach komunikacyjnych można jej będzie używać tam, gdzie chwilowo zabrakło cukru. Sacharyna będzie głównie stosowana przy wyrobie słodkich wódek, limonad i t. d. Państwo niemieckie dało przykład, nakazując obowiązkowe używanie sacharyny do tych wyrobów.

Jeżeli jeszcze dotychczas sacharyny nie uwolniono z pod dotychczasowego zakazu sprzedaży, to tylko dlatego, że trudno było dostać potrzebnego do jej wyrobu surowca, który odgrywa także znaczną rolę w technice wojennej. Obecnie trudności te o tyle ustały, że wkrótce będzie możliwem, tak, jak w Niemczech, dać restauracyom i kawiarniom do dyspozycyi sztuczne środki słodzące. Konsumenci prywatni będą się mogli zaopatrywać w sacharynę po aptekach bez dotychczas wymaganej recepty lekarskiej.

Zmonopolizowanie sacharyny przez państwo ma na celu kontrolę nad ilościami, wypuszczanemi do sprzedaży, oraz nad rzetelną fabrykacyą tego środka. Cena sacharyny będzie niższą, niż ta, która obecnie była praktykowana w sprzedaży pośredniczącej i drobiazgowej. Państwo nie zamierza ciągnąć zysku z tego monopolu. Zasadą wymiaru ceny będzie, żeby ona odpowiadała mniej więcej cenie takiej ilości opodatkowanego cukru, jaka do równywa słodyczą sacharynie (sacharyna jest 550 razy słodszą od cukru). Drobiazgową sprzedażą sacharyny zajmą się apteki, które będą otrzymywały ten towar z głównego składu w Wiedniu.

Zjazd polskich lekarzy wojskowych.

Warszawa, 3 lutego.

Drugi dzień zjazdu polskich lekarzy wojskowych wypełniły dwa posiedzenia referatowe, oraz przyjęcie u marszałka koronnego.

Posiedzenie w Instytucie anatomicznym zagaił profesor L. K r y ń s k i, witając na wstępie gościa z Krakowa dra D a m s k i e g o, oraz szefa sanitarnego Legionów polskich dra P u c h - R o g a l s k i e g o i drów S t e f a n o w s k i e g o i M o s s a k o w s k i e g o, poczem dr J a k o w i c k i wygłosił referat o chirurgii polowej, a dr A. Z a r o m b a o chirurgii polowej na tyłach armii. Dr S k ł a d k o w s k i przedstawił ciekawą statystykę lekarską w wojsku polskiem, dr Franciszek K i j e w s k i mówił o ranach postrzałowych klatki piersiowej i płuc, a profesor Leon K r y ń s k i dał ciekawy pokaz preparatów anatomicznych ran postrzałowych.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, posiedzenie zamknięto przed godziną 1 w południe, poczem członkowie prezydyum i komitet organizacyjny zjazdu udali się na przyjęcie u marszałka Rady Stanu w salonach hotelu »Bristol«. Na przyjęcie to przybyli również członkowie wydziału wykonawczego Rady Stanu, komendant Legionów polskich hr. S z e p t y c k i, oraz wszyscy lekarze naczelni pułków i zakładów sanitarnych Legionów polskich ze swoim szefem drem Puch-Rogalskim na czele.

Z sali koncertowej.

Egon Petri. — „Annés de pélérinage“ Liszta.

Kraków, 6 lutego.

Wzorowo pod względem stylu programy stają się wkońcu u nas zasadą. Po wieczorach, poświęconych muzyce Bacha i Chopina, po wieczorze sonat zjawił się — L i s z t, twórca neoromantyzmu, wraz z Wagnerem szermierz postępu. Oceniano Liszta u nas zbyt jednostronnie, czy też go nie doceniano: dla ogółu był dotąd Liszt kompozytorem efektownych i wirtuozowskich utworów fortepianowych, zwłaszcza t r a n s k r y p c y j, o których można się było — na dowód swej »kultury« muzycznej — wyrażać z lekceważącą je wyższością, był w pierwszej linii p i a n i s t ą - t e c h n i k i e m. Że to jest zupełnie błędny i mylne stanowisko, dowiódł tego umieszczony w onegdajszym programie cykl kompozycyi Liszta, zatytułowany »L a t a w ę d r ó w k i« (Annéés de pélérinage«).

Cały cykl obejmuje trzy roczniki; z nich dwa roczniki, malujące wrażenia z S z w a j c a r y i i W ł o c h wraz z dopełniającym je cyklem W e n e c y a i N e a p o l stanowiły treść programu; istnieje trzeci rocznik, który powstał znacznie później w zaciszu willi lisztowskiej w Tivoli i zawiera sławne »Cyprysy willi d'Este«. Niektóre poematy z cyklu »Po Szwajcaryi i Włoszech« są wprawdzie wśród naszych pianistów popularne, jak np. Sposalizio, Sonet Petrarki, Au bord d'une source, lecz reszta kompozycyi wiodła legendarną egzystencyę. To też dla większości słuchaczów był cały cykl dwóch pierwszych roczników w wykonaniu E. Petriego istnem o d k r y c i e m artystycznem. Przekonano się więc, że Liszt jest nietylko wirtuozem-pianistą, ale że w jego muzyce tkwi najszczersza i najgłębsza p o e z y a i równie bogata skala nastrojów uczuciowych. Zdumienie ogarnąć musi słuchacza wobec skarbów, zawartych w tych muzycznych »Księgach pielgrzymstwa«: co poemat — to nowy świat; na wstępie każdej kompozycyi mieszczą się jako motto słowa poetów, (głównie z Child Harolda Byrona), charakteryzujące nastrój, z jakiego powstała ta kompozycya. Szkoda, że w programach nie umieszczono owych napisów, gdyż byłaby to cenna wskazówka dla słuchacza; w koncertach tego rodzaju, jak onegdajszy, należałoby przywrócić dawny system »objaśnień do programu«, oczywista zwięzłych, rzeczowych, wolnych od frazesu.

Cykl »W Szwajcaryi« zawiera głównie k r a j o b r a z y m u z y c z n e, jak Kaplica Tella, nad jeziorem Wallenstadt, nad brzegiem źródła, sielanki: »Pastorale« i »Ekloga«, żywiołowa burza (»Orage«), tęsknota (»le mal du pays«), dzwony genewskie na temat intonacyi, rozbrzmiewającej w nich dziś jeszcze, wkońcu najgłębszy poemat »Vallée d'Oberman« do słów Obermanna: »que veux-je? que suis-je? que demandez à la nature?«. W samych tytułach jaka rozmaitość tematów, wymagających takiej samej rozmaitości środków wyrazu! Pod względem barw muzycznych nie dorówna też temu cyklowi żadna inna kompozycya fortepianowa Liszta.

W inną sferę wprowadza nas drugi rocznik „Wędrówki po Włoszech“. Tu skrystalizował kompozytor wrażenia, jakie w nim obudziły d z i e ł a s z t u k i włoskiej. Mamy tu, jakby spełnienie ideału romantycznego, którego hasłem była syntetyczna sztuka, stapiająca poszczególne dziedziny sztuk pięknych w harmonijną jedność: słowo staje się obrazem, obraz dźwiękiem. Z tych pragnień romantycznych, zacierających granice odrębnych sztuk pięknych, wyrosły poematy Liszta w cyklu wędrówki po Włoszech:

Stąd pierwszy poemat nosi tytuł obrazu Rafaela „Sposalizio“, drugi odtwarza w dźwiękach dzieło Michała Anioła, posąg myśliciela (Penseroso) z grobowca Medyceuszów we Florencyi z pesymistycznem motto: „nic nie widzieć, nic nie czuć — to najwyższe szczęście“; dalsze poematy dźwięczą nastrojem miłosnych sonetów Petrarki lub wprowadzają nas w pogodny, uśmiechnięty świat malarza-poety-muzyka Salwatora Rosa, na koniec malują obrazy, natchnione lekturą poezyi Danta.

W wędrówce włoskiej nie mógł Liszt obojętnio przejść obok piękna przyrody: to też dopełnił cyklu włoskiego krajobrazami, skąpanymi w przepychu kolorystyki muzycznej, i ujętymi w cykl „W e n e c y a i N e a p o l“ (Gondoliera, Kancona neapolitańska i Tarantela).

Jako wykonawca tych poematów lisztowskich — E g o n P e t r i! Niezrównany tłumacz Liszta i Bacha. Jakie dziwne zestawienie. — A może pochodzi to stąd, że chcąc zagrać Bacha tak, jak o tem marzył sam Bach, to jest w y ś p i e w a ć każdy głos w polifonii jego arcydzieł, na to trzeba techniki lisztowskiej. — Lecz pocóż te nieproduktywne dociekania? Fakt, że Petri gra Liszta w sposób mistrzowski i tylko dzięki jemu, jego kulturze muzycznej i niepowszedniej inteligencyi interpretacyi, moglibyśmy usłyszeć ten niezwykły cykl fortepianowy Liszta. Pożądaną byłoby rzeczą, żeby p. Petri w następnym koncercie objął czy to trzeci rocznik „Wędrówki“, czy może równie głęboki zbiór „H a r m o n i e s p o é t i q u e s e t r e l i g i e u s e s“ według Lamartine'a, czy też owych 12 „transcedentalnych“ E t u d, przedstawiających iście transcendentalny świat fortepianowej techniki.

Dla wysłuchania gry Petriego stawili się wszyscy, dla których muzyka ma istotną wartość. Szkoda, że ograniczono liczbę miejsc w sali „Sokoła“ i usunięto od uczestnictwa w tem święcie artystycznem, jakiem jest każdorazowy występ Petriego, wielu chętnych, dla których już miejsca zabrakło. A ci, którzy się do sali dostali, jak łowili każdy dźwięk, płynący z pod palców artysty, jak wczuwali się w poezyę i głębię jego gry. Z zadowoleniem obserwować można już dzisiaj audytoryum naszej sali koncertowej: w ciągu każdego cyklu panuje skupiona powaga, cisza pełna namaszczenia, dopiero po ostatniej nucie całego cyklu rozlegają się wyzwalające oklaski, nie jako wyraz koncertowego konwenansu, ale naprawdę szczery wykładnik podziwu i wdzięczności za chwilę najgłębszych w z r u s z e ń artystycznych. Uchybiłbym artystycznej godności p. Petriego, gdybym chciał zestawić, porównywać i określać co lepiej lub słabiej zagrał: grał w sposób n a t c h n i o n y, wiodąc słuchaczów w krainę lisztowskiej poezyi, budząc właściwy nastrój i e n t u z y a z m. Bo też gra jego istotnie entuzyazmuje. Nie dziw, że po oficyalnym programie domagano się natarczywie naddatków. — Życzeniom tym uczynił zadość p. Petri i zagrał Legendę o św. Franciszku, kroczącym po falach i transkrypcyę z chóru „Prząśniczek“ z „Holendra“.

Entuzyazm naszej publiczności koncertowej jest tem godniejszy podkreślenia, że warunki, w jakich się koncert odbywa, urągają wszelkim wymaganiom elementarnej kultury: n i e p u n k t u a l n o ś ć w rozpoczęciu, nieusprawiedliwiona wobec zniecierpliwionych słuchaczów, na sali zimno, garderoba, pełna przeciągów i ciasna tak, że zdobycie płaszczów naraża na niebezpieczeństwo życia!

Dr. Józef Reiss.

Podczas śniadania przemawiali: marszałek koronny oraz członkowie Rady Stanu pp.: Pomorski-Mikułowski i Łempicki, przewodniczący zjazdu, prof. Kryński, oraz doktorzy: Stankiewicz, jako lekarz-weteran z roku 1863, Bobrowski i Stefanowski.

Przyjęcie trwało przeszło dwie godziny.

Po zebraniu u marszałka udali się uczestnicy zjazdu w liczbie około 400 na urządzone przez zarząd miasta przyjęcie w sali kolumnowej ratusza, gdzie ich podejmowali herbatą i ciastami obaj burmistrze pp.: Drzewiecki i Chmielewski, oraz członkowie prezydyum miasta.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się referatami lekarzy krakowskich doktorów M. Kapellnera i L. Stopczańskiego, którzy mówili o chorobach wenerycznych w Legionach polskich, a dr L. Wernic mówił o tych samych chorobach wogóle w wojsku podczas wojny i pokoju. Referowali następnie pp.: dr L. Karwacki, dr Hertz, dr Bobrowski, dr Teodor Heryng i Zygmunt Grudziński.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, sekretarz zjazdu, dr L. Wernic, odczytał wnioski zgłoszone, które zjazd przyjął, jako uchwały. Z tych najważniejsze przytaczamy:

»Zjazd uznaje w lekarzu legionowym najbardziej harmonijne zespolenie lekarza-obywatela, dla którego najwyższym nakazem jest dobro Ojczyzny i żołnierza polskiego, jej najistotniejszego sługi i obrońcy, oraz lekarza-zawodowca, gotowego do wszelkich poświęceń dla dobra umiłowanej nauki, — stawiając go jako wzór, naśladowania godny dla nowych szeregów lekarzy wojskowych tworzącej się armii polskiej.

W celu utworzenia dla armii polskiej wystarczających, oraz odpowiednio przygotowanych sił lekarskich i sanitarno-pielęgniarskich, koniecznem jest utworzenie w Warszawie organizacyi centralnej, mającej prawo otwierania filii na prowincyi.

Dalsze uchwały dotyczyły powołania do służby szpitalnej na tyłach armii lekarzy cywilnych, powołania od armii słuchaczów wyższych kursów medycyny, którzyby mogli pracować jako lekarze wojskowi, podjęcie starań o ustanowienie szpitali czysto polskich, podlegających jedynie zarządzeniom sztabu polskiego, zaprowadzenie dokładnej satystyki i listy strat i t. d.

Po uchwaleniu wniosków przez oklaski, nastąpiło odczytanie nadesłanych listów i adresów, poczem przewodniczący Zjazdu, prof. dr Kryński w krótkich słowach zcharakteryzował przebieg obrad na Zjeździe, wykazując ich korzyść dla nauki, zaznaczył, że przez naukę prowadzi droga do wolności, oraz przypomniawszy hasło, pod jakiem otworzył obrady: „Nauka polska dla armii polskiej", zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje nauka polska i armia polska".

Doniosła enuncyacya monarchy.

Pod powyższym tytułem donosi wiedeński korespondent lwowskiej „Gazety Wieczornej" pod datą 4 bm.:

Z depesz oficyalnych znany jest opis przyjęcia delegacyi Wydziału krajowego królestwa Galicyi na audyencyi u cesarza. Przebieg audyencyi a w szczególności słowa monarchy wywołają niewątpliwie w całym kraju radosne echo. Monarcha w przemówieniu swojem powołał się na orędzie ś. p. cesarza Franciszka Józefa, zapowiadające rozszerzenie autonomii Galicyi i przyjął je również jako swój program.

Monarcha zaznaczył dobitnie związek między zapowiedzią rozszerzenia autonomii Galicyi a proklamacyą samodzielnego Królestwa Polskiego i określił rozszerzenie autonomii jako nagrodę za ofiary krwi i mienia, poniesione przez Galicyę.

Doniosłe znaczenie posiada również ustęp przemówienia cesarskiego, dotyczący współdziałania całego państwa przy odbudowie kraju, zniszczonego wojną.

Polacy galicyjscy otrzymali w ten sposób uroczyste potwierdzenie orędzia cesarza Franciszka Józefa. Ostatnimi czasy usiłowano z pewnej strony puszczać w obieg pogłoski, że nowy monarcha nie jest zwolennikiem rozszerzenia autonomii Galicyi, a nawet że nie uznaje proklamacyi z 5 listopada. Bezpodstawność tych pogłosek wyszła na jaw już w czasie audencyi wybitnych polityków polskich u monarchy. Dzisiejsze słowa cesarskie, które będą czytane przez cały ogół polski, położą kres ciemnej robocie pewnych sfer, które pragnęłyby podkopać idealny, na wzajemnem zaufaniu oparty, stosunek, między narodem polskim a dynastyą Habsburgów.

Młody monarcha dał już wielokrotnie wyraz swoim sympatyom dla narodu polskiego, a obecną swoją enuncyacyą zaznaczył uroczyście, że obejmuje w całości sympatye cesarza Franciszka Józefa dla narodu polskiego i jego program polityczny w sprawie polskiej.

Regulamin Rady Stanu.

Warszawa, 4 lutego.

Dzienniki ogłaszają dziś urzędowy komunikat Rady Stanu z 4 posiedzenia Rady, przynoszący tekst uchwalonego regulaminu Rady Stanu, opracowanego przez komisyę regulaminową. Zawiera on 44 artykułów obejmujących organizacyę, przepisy porządkowe i ujmujących kompetencyę i działalność Rady w ściśle określone ramy. Regulamin opiera się na prawie z 26 listopada 1916.

§ 1. Organami Rady Stanu są:

1) Zebranie ogólne Członków Rady; 2) Wydział wykonawczy Rady Stanu; 3) Marszałek Koronny; 4) Departamenty; 5) Komisye przygotowawcze i 6) Komisarze miejscowi.

§ 2. Zebranie ogólne Rady Stanu jest władzą naczelną nad wszystkiemi innemi organami Rady i wszelkie ich uchwały uchylać może.

§ 3. Zebranie ogólne rozpoznaje i uchwala wszystkie sprawy zasadnicze, projekty ustaw, statutów, regulaminów i rozporządzeń, sprawy budżetowe oraz te, które specyalną decyzyą uzna za podległe swej kompetencyi.

§ 4. Zebranie ogólne jest prawomocne, jeżeli w niem uczestniczy większość członków Rady. Przewodniczy mu Marszałek Koronny lub wicemarszałek.

§ 5. Posiedzenia zebrania ogólnego zwołuje Marszałek Koronny, bądź w terminach stałych, przyjętych przez Radę, bądź w miarę uznanej przez się potrzeby, albo na żądanie jednego z komisarzy rządowych, 13 członków Rady lub 3 członków Wydziału Wykonawczego. Zaproszenia na posiedzenie winny być doręczone członkom Rady Stanu wraz z porządkiem dziennym w miejscu zamieszkania obranem w Warszawie. Członkowie Rady, nieprzybywający na posiedzenie, winni usprawiedliwić swą nieobecność.

§ 9. Wszystkie kwestye w zebraniu ogólnem Rady decydowane będą prostą większością głosów obecnych, z wyjątkiem ustawy konstytucyjnej oraz ustawy o Sejmie, dla których przyjęcia potrzebna będzie większość $^2/_3$ głosów obecnych na zebraniu ogólnem członków Rady Stanu i przytem nie mniej, niż 13 głosów. W razie równości głosów, zawsze głos przewodniczącego przeważać będzie. Głosowanie w zebraniu ogólnem odbywa się jawnie. Głosowanie tajne zarządzone być może z decyzyi Rady. — Wszelkie wybory dokonywane będą prostą, bezwzględną większością i zawsze przez głosowanie tajne.

Artykuły następne, aż do 14 mówią o formalnościach obrad.

§ 14. W braku specyalnej decyzyi ogólnego zebrania lub Wydziału Wykonawczego, o opublikowaniu uchwał lub przebiegu rozpraw Rady Stanu stanowi Marszałek Koronny.

§ 16. Wydział Wykonawczy wprowadza w czyn uchwały ogólnego zebrania Rady Stanu i pod nadzorem tegoż zebrania zawiaduje całą organizacyjną i administracyjną działalnością Rady, w ramach obowiązujących ustaw i rozporządzeń. W szczególności Departamenty Rady Stanu pracują pod bezpośrednim kierunkiem Wydziału Wykonawczego.

§ 17. Wydział Wykonawczy składa się z Marszałka Koronnego, wicemarszałka i 7 członków przez Radę Stanu ze swego grona wybranych. Członkowie Wydziału Wykonawczego, z wyjątkiem Marszałka Koronnego, są dyrektorami poszczególnych Departamentów.

§ 19. Wydział Wykonawczy rozstrzyga samoistnie w przedmiotach bezpośredniej akcyi organizacyjnej i administracyjnej; w przedmiotach ustawodawczych, lub też w kwestyach zasadniczych Wydział Wykonawczy referuje do ogólnego zebrania Rady Stanu: może się też odwołać do ogólnego zebrania w każdym wypadku, gdy tak postanowi. Wydział Wykonawczy porozumiewa się w imieniu Rady Stanu z rządami okupacyjnemi za pośrednictwem Marszałka Koronnego lub członków Rady Stanu, upoważnionych do tego przez Wydział Wykonawczy.

Otrzymane od tychże komisarzy wnioski, bądź sam załatwia, bądź oddaje do rozpoznania Departamentom, lub komisyom specyalnym, albo też przedkłada ogólnemu zebraniu Rady Stanu.

§ 21. Marszałek Koronny jest przewodniczącym Rady Stanu i jej przedstawicielem na zewnątrz. Do czasu wyboru panującego lub regenta, jest też zwierzchnim wyobrazicielem polskiej władzy państwowej, reprezentującym ją tak na zewnątrz, jak i na wewnątrz państwa. Pod jego strażą znajduje się pieczęć Rady Stanu. Przewodniczy z urzędu w ogólnem zebraniu Rady, w Wydziale Wykonawczym oraz w tych komisyach, w których przewodnictwo jego jest regulaminowo ustanowione.

Komunikuje komisarzom rządów okupacyjnych postanowienia Rady Stanu, współdziałania lub akceptacyi rządów okupacyjnych wymagające.

Departamenty. Celem zawiadywania poszczególnemi działami pracy, utworzonych będzie w Radzie Stanu ośm departamentów, a mianowicie: I. Departament Wojny; II. Departament Skarbu; III. Departament Spraw politycznych; IV. Departament Spraw wewnętrznych; V. Departament Gospodarstwa społecznego; VI. Departament Pracy; VII. Departament Sprawiedliwości; VIII. Departament Wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

§ 25. Każdy Departament spełnia we właściwym sobie zakresie następujące zadania: a) opracowuje na zlecenie Wydziału Wykonawczego projekty ustaw i rozporządzeń; b) wydaje na zlecenie Wydziału Wykonawczego opinie o takichże projektach, sporządzanych poza Departamentem; c) zajmuje się w granicach kompetencyi Rady Stanu organizacyą i administracyą odnośnych gałęzi służby publicznej.

Organizacya Departamentu Wojny ulega zatwierdzeniu Naczelnego Komendanta Wojskowego mocarstw sprzymierzonych, upoważnionego do tworzenia wojska polskiego. Do czasu zaś zorganizowania tego Departamentu, załatwia jego sprawy specyalna Komisya wojskowa, wybrana przez ogólne zebranie Rady Stanu.

§ 27. W każdym Departamencie tworzy się stała Rada Departamentu. Do składu tej Rady wchodzą członkowie Rady Stanu, którzy swoją w tym względzie gotowość zgłoszą, oraz osoby kompetentne, do grona członków Rady Stanu nie należące, zaproszone przez Wydział Wykonawczy, za zgodą dyrektora właściwego departamentu. Ogólną liczbę członków Rady oznacza Wydział Wykonawczy.

§ 28. Rada Departamentu Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego złożona będzie: oprócz osób na ogólnej zasadzie powołanych, także i z przedstawicieli wyznań, a mianowicie: z dwóch delegatów episkopatu katolickiego, jednego delegata konsystorza ewangelicko-augsburskiego, jednego delegata konsystorza ewangelicko-reformowanego i jednego delegata krajowej gminy żydowskiej. Przy rozstrzyganiu w Radzie Departamentu spraw, dotyczących danego wyznania, delegaci innych wyznań głosu nie mają.

§ 29. Rada Departamentu wydaje swoją opinię o wszelkich sprawach natury ogólnej, wchodzących w zakres działalności danego Departamentu. W szczególności Rada Departamentu rozpoznaje projekty ustaw, statutów i rozporządzeń oraz wnioski, przedstawione jej przez Dyrektora Departamentu.

§ 30. Dyrektor Departamentu, przez Wydział Wykonawczy ze swego grona na to stanowisko desygnowany, przedstawia Wydziałowi Wykonawczemu opinie Rady Departamentu wraz z własnym wnioskiem, reprezentuje Departament w Wydziale Wykonawczym i na ogólnem zebraniu Rady Stanu, oraz zawiaduje sprawami Departamentu pod własną odpowiedzialnością.

§ 31. Wicedyrektor mianowany będzie na wniosek Dyrektora Departamentu przez ogólne zebranie Rady Stanu, wicedyrektor zastępuje dyrektora w razie jego nieobecności i wówczas też referuje na Wydziale Wykonawczym interesy Departamentu. Z tego powodu będzie obecny, bez głosu stanowczego, na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego w czasie rozpatrywania interesów jego Departamentu dotyczących, oraz bierze stały udział w posiedzeniach Rady Departamentowej. Pod specyalnem zwierzchnictwem wicedyrektora znajduje się kancelarya Departamentu.

§ 35. Projekty ustaw i rozporządzeń będą oddawane przez Wydział Wykonawczy do uprzedniego zbadania odnośnym Departamentom.

O ile opracowanie tych projektów wymaga szczególnych kompetencyi i studyów, tworzone będą specyalne Komisye przygotowawcze.

§ 37. Na jednem z pierwszych posiedzeń, plenum Rada Stanu zamianuje Komisyę do przygotowania projektu Sejmu i stałej Konstytucyi państwowej. Przewodniczącym w tej Komisyi będzie Marszałek Koronny, a jego zastępcą Członek Rady Stanu z wyboru Ogólnego Zebrania Rady Stanu.

§ 39. Do czasu zorganizowania systemu administracyi lokalnej, Wydział Wykonawczy mianować będzie, za zgodą władz okupacyjnych, Komisarzy miejscowych po powiatach i większych miastach. Osobny regulamin określi ich kompetencye.

§ 39. Członkowie Rady Stanu są urzędnikami Korony Polskiej i winni pracę w Radzie Stanu stawiać na pierwszym planie. Innym zajęciom stałym mogą się oddawać za wiedzą Rady Stanu. Nie są w Radzie Stanu przedstawicielami stronnictw ani organizacyi i nie mogą się do ich zdania odwoływać. Członkami stronnictw mogą pozostać jedynie pro foro interno, nie mogą zaś brać udziału w walce partyjno-politycznej na zewnątrz. Winni też powstrzymać się od krytycznej oceny na zewnątrz Rady Stanu i podległych jej organów. Obowiązani są do zachowywania tajemnicy służbowej i co do przebiegu obrad, z wyjątkiem wypadków, w których obowiązek zachowania tajemnicy będzie uchylony.

W dniu 1 b. m. odbyło się piąte posiedzenie Rady Stanu w obecności 23 członków Rady, obu komisarzy i dwóch zastępców.

Po wysłuchaniu sprawozdania Wydziału wykonawczego, przedłożonego przez referenta p. I. M. Pomorskiego, Wydział wykonawczy powierzył:

Departament skarbu p. St. Dzierzbickiemu.

Departament spraw politycznych — hr. W. Rostworowskiemu.

Departament spraw wewnętrznych — p. M. Łempickiemu.

Departament gospodarstwa społecznego — p. S. Janickiemu.

Departament pracy — p. W. Kunowskiemu.

Departament sprawiedliwości — p. S. Bukowieckiemu.

Departament wyznań religijnych i oświecenia publicznego — p. J. Pomorskiemu.

Przyczem podkreślonem zostało, że wobec mianowania dyrektorów departamentów Rada Stanu niezwłocznie przystąpi do załatwienia napływających spraw bieżących.

Sprawy wojskowe załatwiać będzie, do czasu utworzenia departamentu, komisya wojskowa.

Z prac dotychczasowych komisyi wojskowej zdawał sprawę bryg. Piłsudski; po wysłuchaniu sprawozdania zebranie przystąpiło do wyboru komisyi konstytucyjno-sejmowej w liczbie 24 osób z marszałkiem koronnym, jako przewodniczącym ex officio.

Komisya konstytucyjno-sejmowa wybrana została w następującym składzie: 12 członków Rady Stanu, a mianowicie pp.: Bukowiecki, Dziewulski, Górski, Grendyszyński, Kaczorowski, Kunowski, Łempicki, Lusiewski, Maj. ks. Przeździecki, hr. Rostworowski, Studnicki i 12 członków z poza Rady Stanu, a mianowicie: prof. O. Balcer, ks. prałat Chełmicki, prof. Cybichowski, Henryk Konic, prof. Kutrzeba, Bern. Maliniak, prof. Ochimowski, dziekan A. Parczewski, prof. hr. M. Rostworowski, prof. Siemiński, prof. Starzyński i M. Zborowski.

Na zastępcę przewodniczącego komisyi został wybrany ks. infułat H. Przeździecki.

Wreszcie mianowano na stanowisko wicedyrektora Departamentu sprawiedliwości p. Wacława Makowskiego; na stanowisko wicedyrektora gospodarstwa społecznego p. Antoniego Kaczorowskiego; na stanowisko wicedyrektora Departamentu pracy p. Feliksa Turowicza.

Kronika.

Kraków, 6 lutego.

Powołanie pospolitaków z lat 1891—1872 w Krakowie. Termin zgłaszania się pospolitaków z lat 1891—1872 do magistratu krakowskiego po odbiór nowej legitymacyi pospolitego ruszenia będzie wkrótce podany do wiadomości powołanych. Dzisiaj jeszcze w magistracie zgłoszeń tych nie przyjmują, na co zwracamy uwagę interesowanych.

Skutki mrozów. Także i w dniu dzisiejszym, mimo słońca, mróz utrzymał się taki sam, jak wczoraj, termometr rano wskazywał na wolnych miejscach 17 stopni Celsiusza poniżej zera; później mróz ten o kilka stopni zelżał. Z powodu niebywałego zimna zachodzi prawdopodobieństwo zamknięcia wszystkich szkół ludowych w Krakowie; sprawa ta będzie dzisiaj rozstrzygniętą na konferencyi członków prezydyum miasta z inspektorami szkolnymi. O ile słychać, to w szkołach ludowych, mimo ostrych mrozów, nie widać rażącej różnicy we frekwencyi dziatwy szkolnej, gdyż sale szkolne służą równocześnie dla ubogich dzieci za ogrzewalnie, to też spieszą one chętnie z nieogrzanych mieszkań do opalonej szkoły. Nadto nauczycielstwo nie chce przerywać nauki szkolnej ze względu na tych uczniów, którzy w czerwcu mają zdawać egzamina wstępne do szkół średnich. Prawdopodobnie jednak szkoły w naszem mieście będą na pewien czas zamknięte, a to z powodu braku nafty i węgla. W szkołach ludowych krakowskich, w opał niestety niezaopatrzonych, konsumuje się dziennie przeszło dwa wagony węgla, a gmina tymczasem posiada zaledwie w zapasie 20 wagonów; węgiel ten zresztą jest potrzebny nie tylko dla szkół, ale i dla innych zakładów miejskich, oraz dla ludności tutejszej. — Brak węgla będzie decydującym momentem przy zamykaniu szkół na czas pewien.

Największa różnica w frekwencyi okazała się w tych szkołach, do których uczęszczają dzieci z dalszych stron, n. p. w niektórych szkołach podgórskich.

Na prowincyi z powodu braku węgla i mrozów zamknięto szkoły w kilku miastach, n. p. w Bochni, Przemyślu, Lwowie i t. d.

W Pradze zamknięto wszystkie niższe i wyższe szkoły z polecenia namiestnictwa, a zapasy węgla, przeznaczone pierwotnie dla tych szkół, przekazano szpitalom wojskowym i piekarzom.

Przyjazd dra Rutowskiego do Krakowa. Z końcem bieżącego tygodnia wyjeżdża — jak donosi »Kuryer Lwowski« — dr Rutowski do Krakowa, skąd po kilkudniowym pobycie ma wyjechać na kilka dni do Warszawy, a stamtąd uda się do Wiednia.

Targ dzisiejszy z powodu 17-stopniowego mrozu był nad wyraz słaby, dowieziono tylko minimalną ilość towarów spożywczych. Na masło ustanowiono cenę maksymalną 12 K za 1 kilogram, lecz była to cena tylko teoretyczna, gdyż włościanki żądały za ten artykuł znacznie więcej, to też często żołnierze policyjni zmuszeni byli interweniować w obronie kupujących. Do godziny 10 przed południem odważono na miejskiej kontrolnej wadze na Rynku zaledwie 30 kilogramów masła. Na targach poprzednich ilość ta wynosiła 300—400 kilogramów.

Za jaja płacono po 26 hal. za sztukę; był to jednakże przeważnie towar składowy, którego znaczna część była zepsutą. Wogóle przy nabywaniu składowych jaj należy być bardzo ostrożnym. Mleka na targu dzisiejszym brakowało zupełnie.

Dar żołnierski. W sobotę, dnia 31 stycznia, zmarł w Krakowie Stanisław Skóra, sierżant 16 pułku piechoty obrony krajowej, przydzielony do stacyi opatrunkowej na dworcu krakowskim. Podoficerowie i żołnierze z komendy dworca w Krakowie i ze stacyi opatrunkowej złożyli z tej okazyi zamiast wieńca na trumnę kwotę 300 K na pozostałe po zmarłym dwie sieroty: Janinę i Włodzimierza. — Kwotę tę złożono na książeczkę Kasy oszczędności Nr 320.178. Do zebrania tej kwoty przyczynił się wydatniejszym datkiem komendant stacyi opatrunkowej w Krakowie dr Sofer.

Z Towarzystwa Filozoficznego. W ubiegły czwartek wypowiedział w Towarzystwie Filozoficznem profesor dr Adam Krzyżanowski korreferat do odczytu K. Lubeckiego pod tytułem: »Pacyfizm, jako problem naukowy«. Prelegent wskazał nowożytność idei pokoju, rozwijającej się zwłaszcza od XVII w. Wykazał dalej, że teorya o człowieku, rzekomo z natury złym, nie ma poparcia w nauce. Przedstawił zgubny wpływ wojen na pielęgnowanie umiejętności i wyraził nadzieję trwalszego w przyszłości pokoju. W dyskusyi przemawiali członkowie Towarzystwa Filozoficznego: T. Garbowski, J. Reinhold, I. Wasserberg, A. Peretiatkowicz, ks. Zegarliński, W. Rubczyński, K. Lubecki, J. Słoszyński i niektórzy goście.

W najbliższy czwartek, dnia 8 b. m., o godzinie 5 po południu odbędzie się w seminaryum filozoficznem (ulica św. Anny l. 128) zebranie naukowe członków Towarzystwa Filozoficznego z referatem dra I. Wasserberga pod tytułem: »Z teoryi podmiotu poznania«.

W Klubie prawników i Kole artystyczno-literackiem odbędzie się we czwartek, dnia 8 b. m., zebranie członków, na którem profesor uniwersytetu dr Stanisław Kutrzeba wypowie pogadankę na temat »Kwestya żydowska w Królestwie kongresowem«. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Wieści od jeńców z Rosyi. Szwedzkie Towarzystwo »Czerwonego Krzyża« (Sztokholm, Linnegatan 77) zawiadamia za naszem pośrednictwem rodzinę Pawła Rozankowskiego, iż tenże przebywa obecnie w Samarkandzie. Pieniędzy w kwocie 100 rubli, które wysłała żona p. Rożankowskiego do Fortu Aleksandrowsk, Zakasp. oblast przez jakiś bank wiedeński, adresat nie otrzymał i prosi ją, ażeby pieniądze te zareklamowała. P. Rożankowski przebywał we Forcie Aleksandrowsk do dnia 10 sierpnia 1916 roku, później przeniesiono go do Samarkandu, nie jest więc wykluczonem, iż pieniądze minęły się z nim w drodze. P. Rożankowski nie podaje adresu swojej żony, która tą drogą może dowie się o życzeniu jej męża. — Pisma polskie w Galicyi proszone są o przedrukowanie powyższej notatki.

Kurs haftów paciorkowych w seminaryum Ligi Pomocy przemysłowej, rozpocznie się z dniem 16 bm. Po ukończeniu kursu, który trwać będzie 3 tygodnie, absolwentki przyjęte zostaną jako stałe pracownice w tym dziale wytwórstwa przemysłowego. Zgłoszenia o przyjęcie na kurs przyjmuje biuro Ligi Pomocy przemysłowej w godzinach popołudniowych od 4—6, przy ul. Straszewskiego 28.

Z kraju.

Pogrzeb ś. p. Stanisława Bala odbył się w niedzielę po południu we Lwowie. Pomimo silnego mrozu, zebrało się przed domem żałoby przy ulicy Tańskiej kilkaset osób. Między innymi przybyli członkowie rady nadzorczej, delegaci i urzędnicy Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych, którego zmarły długoletnim był dyrektorem, przybyło też wielu dyrektorów rozmaitych instytucyj publicznych, b. radnych i t. d. Przed domem żałoby przemówił wiceprezes rady nadzorczej dr Ernest Adam. W wymownych słowach podniósł on zasługi zmarłego około zreorganizowania Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych, które się stało jednem z największych towarzystw asekuracyjnych.

Działalność zmarłego zaznaczyła się bardzo dodatnio na innych polach, zasiadał on w wielu radach nadzorczych lwowskich instytucyj, był jednym z założycieli Towarzystwa ludoznawczego, a od szeregu lat jednym z wybitnych członków Rady miejskiej.

Karty poboru soli we Lwowie. W ubiegłą sobotę rozdano po raz pierwszy mieszkańcom Lwowa karty poboru soli. Na cienkim kartonie różowym mieszczą się odcinki, opiewające na wszystkie miesiące aż do grudnia b. r. Na miesiąc przeznaczono dla osoby 1 kilogram soli. Niektóre pola odcinków mają tło czerwone i zielone. Każdej osobie, pobierającej kartę, kazano płacić 2 hal. za druk.

Zgon przywódcy żydowskiej partyi socyalistycznej. W Zakopanem zmarł w ubiegłym tygodniu jeden z założycieli i przywódców żydowskiej partyi socyalistycznej, dr Anzelm Mosler, adwokat z Monasterzysk. Zmarły pracował przez długie lata wśród proletaryatu żydowskiego i rolniczego, agitował w języku polskim, żydowskim i ruskim.

Odznaczenie. Bracia Julian, porucznik i Stanisław, chorąży, Baumgartenowie z Podgórza, obaj przy haubicach polnych, zostali odznaczeni za dzielne zachowanie się przed nieprzyjacielem, pierwszy srebrnym medalem waleczności I klasy, drugi srebrnym medalem waleczności II klasy.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 6 b. m.: »Wilki w nocy«, komedya Tadeusza Rittnera.

We środę, dnia 7 b. m.: »Nasi najserdeczniejsi«, komedya W. Sardou.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

We wtorek, dnia 6 b. m.: »Lygia«.

Telegramy z ostatniej chwili

Wezwanie Wilsona do Szwajcaryi

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 6 lutego.

Szwajcarska agencya telegraficzna donosi:

Prezydent Wilson wystosował do rządu szwajcarskiego notę, w której zaprasza rząd aby się przyłączył do wystąpienia Ameryki wobec Niemiec.

Rada Związkowa na specyalnem posiedzeniu zajmowała się tą notą i ustaliła odpowiedź do Wilsona. Ta odpowiedź rządu szwajcarskiego będzie ogłoszoną dopiero wtedy, gdy będzie w posiadaniu Wilsona.

Pochodząca z Ameryki wiadomość, według której Szwajcaryi powierzono zastępstwo niemieckich interesów w Ameryce, nie potwierdza się. Natomiast, według informacyi agencyi telegraficznej, niema żadnej wątpliwości, że Szwajcarya w danym wypadku takie zlecenie przyjmie.

Hiszpania wobec blokady.

Frankfurt, 6 lutego.

„Frankfurter Zeitung" donosi z Madrytu:

Hiszpański minister spraw zagranicznych **Romanones odbył konferencyę z amerykańskim ambasadorem** celem wspólnych zarządzeń przeciwko wojnie łodziami podwodnemi.

Król hiszpański zażądał telegraficznie od mocarstw centralnych przedłużenia terminu dla powrotu okrętów hiszpańskich do portów ojczystych.

Republikanie ogłosili protest przeciwko nocie niemieckiej.

Wiedeń, 6 lutego.

„N. W. Tagblatt" donosi z Madrytu:

Dnia 3 bm. rano ambasador Stanów Zjednoczonych i poseł Szwajcaryi byli na konferencyi u prezydenta gabinetu Romanonesa.

Następnie odbyła się trzygodzinna **rada gabinetowa**. Po radzie oświadczył prezydent gabinetu, że nota niemiecka zostanie wszechstronnie rozpatrzona.

Romanones zawiadomił króla o zarządzeniach gabinetu i prawdopodobnym ich skutku Ale uchwała jeszcze nie zapadła.

Gorączka wojenna w Ameryce.

Lugano, 6 lutego.

Dzienniki włoskie donoszą:

W Nowym Jorku tworzą się ochotnicze oddziały karabinów maszynowych. Rząd powołał do wojska 8.000 policyantów.

Wiedeń, 6 lutego.

„N. W. Journal" donosi z Hagi:

Gdy nadeszła do Nowego Jorku wiadomość o nocie Wilsona, wszystkie gmachy bankowe i handlowe przystroiły się w chorągwie. **Tłum był uniesiony decyzyą Wilsona.**

O podobnym nastroju donoszą z Montreal w Kanadzie.

400 nowych ł. p. niemieckich.

Berlin, 6 lutego.

„Berliner Tageblatt" donosi ze Sztokholmu. „Dagens Nyheder" donosi z dobrego — jak twierdzi — źródła, że **Niemcy do celów blokady zbudowali około 400 nowych łodzi podwodnych, tudzież pewną liczbę nowych „zeppelinów".**

Bitwa na morzu Północnem?

Berlin, 6 lutego.

„Berliner Tageblatt" donosi z Rotterdamu: W sobotę na północ od Schiermonnykorg krążyły 4 wojenne okręty niemieckie i jeden „Zeppelin". Grzmiały ciężkie działa.

Dymisya włoskiego ministra marynarki.

Lugano, 6 lutego.

Jak donosi „Idea Nazionale", włoski minister marynarki ma ustąpić. Dymisya jego ma być w związku z zaostrzoną wojną morską.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.